

CHŁOPI i PAŃSTWO

TYGODNIK SPOŁECZNO POLITYCZNY

R. I. Nr 14 WARSZAWA, 1 CZERWCA 1947 R. Cena 5 zł

ODEZWA

Centralnego Komitetu Lewicy P.S.L. do Chłopów, Członków i Sympatyków P.S.L.

Chłopi Ludowcy!

Już drugi rok trwa walka w łonie władz naszego Stronnictwa o właściwą, zgodną z interesami wsi i potrzebami Polski Ludowej drogę.

Co raz szersze koła starych działaczy Ruchu Ludowego, niegdyś bliskich współpracowników śp. Witosa, Rataja i Thugutta wypowiadają się przeciw polityce prezesa Mikołajczyka i uległego mu kierownictwa.

Wypowiada się przeciw tej polityce wielu z tych, którzy kierowali Stronnictwem w dniach ciężkiej walki chłopów z sanacją, w dniach śmiertelnych zmagań z hitlerowskim najeźdźcą.

Wielu spośród kierowników Stronnictwa w czasie okupacji, olbrzymia większość członków Głównej Komendy Batalionów Chłopskich, działaczy „Wici", Uniwersytetów Ludowych i innych organizacji życia kulturalnego i gospodarczego wsi dziś już zdecydowanie politykę tę potępia.

Najważniejsze jednak jest to, że coraz liczniejsze rzesze chłopskie podnoszą pod adresem dzisiejszych władz stronnictwa zarzut sprzeniewierzenia się programowi i tradycjom Ruchu Ludowego zarzut wprowadzenia PSL a wraz z nim mas chłopskich na fałszywą drogę. Na te liczne głosy dotychczasowe kierownictwo PSL jest głuche. Ostatnio zastosowało ono taktykę rozłamową. „Komu się nie podoba, niech idzie precz". Zaczęto zawieszać zarządy wojewódzkie, zawieszać i usuwać członków Władz Wojew. i Powiatowych a nawet członków Rady Naczelnej i Głównego Sądu Partyjnego, których wybrał Kongres PSL. Szeregi Stronnictwa mają być celowo skurczone. Chłop ma iść do chałupy, cierpieć, milczeć i czekać. Tymczasem w Sejmie grupka posłów PSL pod wodzą prezesa ma grać komedię opozycji, ma protestować, zgłaszać wnioski, w których przyjęcie sama nie wierzy, rezolucje, których nikt poważnie nie potraktuje, po to, aby w końcu jak na pośmiewisko, głosować wbrew własnej taktyce za najważniejszymi wnioskami rządu, uznając zresztą słusznie, że wymaga tego interes Państwa.

Słowem na górze hałaśliwe, bezsilne demonstracje; na dole w masach chłopskich bierność i cierpienie w milczeniu.

Na taką rolę w Polsce Ludowej chłopi politycznie wyrobieni i świadomi swego społeczno-politycznego znaczenia nigdy się nie zgodzą.

Dlatego też oświadczamy, że pozostając w szeregach PSL nie tylko nie zaprzestaniemy walki o zmianę polityki Stronnictwa, ale walkę tę w oparciu o masy chłopskie poprowadzimy dalej w sposób zorganizowany aż do ostatecznego zwycięstwa.

Zawieszenie i usuwanie Zarządów i poszczególnych działaczy uznajemy za bezprawie, za które obecne Kierownictwo PSL poniesie odpowiedzialność przed Kongresem Stronnictwa.

Działalność naszą prowadzić będziemy pod hasłem jednoczenia a nie rozbijania szeregów chłopskich. Uważamy bowiem, że jedność chłopska stanowić musi podstawę szczerego sojuszu chłopsko-robotniczego, na którym opiera się siła chłopów i ich znaczenie w Państwie.

Chłopi Ludowcy!

Zastanówmy się nad przyczynami, które doprowadziły do obecnej sytuacji szkodliwej dla interesów zarówno wsi jak i całej Polski. Musimy śmiało spojrzeć w oczy prawdzie aby ocenić naszą dotychczasową drogę i znaleźć właściwe wyjście. Tylko

zaślepieni mogą twierdzić, że jedynie druga strona popełnia błędy i przewiny. Tych błędów i przewin jest napewno wiele, ale i my nie zdołaliśmy się od nich ustrzec. Błądzić jest rzeczą ludzką, lecz wielkim bezsensem i głupstwem jest trwać w błędach.

Odezwą, wydaną półora roku temu, otworzyliśmy drogę do działalności politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego w budowaniu i ugruntowaniu bytu Nowej Polski. Zdawaliśmy sobie wtenczas jasno sprawę i w odezwie daliśmy temu wyraz, że odzyskanie naszej Niepodległości zawdzięczamy nie tylko walce całego narodu i ofiarom żołnierzy polskich w kraju i zagranicą oraz armiom sojuszniczym, lecz przede wszystkim i bezpośrednio zwycięstwom Związku Radzieckiego, bez których ofiary nasze poszłyby na marne, a Naród nasz czekałaby zagłada. Byliśmy nadto świadomi, że utrwalanie na tych powojennych zgliszczach i ruinach naszego niepodległego bytu musi być oparte na zupełnie innych, mocniejszych fundamentach, i że do tych fundamentów świadomi swych obowiązków i odpowiedzialności chłopi stanąć winni w zgodnym i trwałym sojuszu z robotnikiem i inteligentem pracującym w mieście.

Dlatego też uroczyście zadeklarowaliśmy już w tej pierwszej odezwie PSL z 1945 r., że naczelnymi zasadami polityki PSL będą:

a) oparty na poszanowaniu naszej niezależności i suwerenności sojusz z naszym sąsiadem wschodnim — Związkiem Radzieckim — oraz najściślejsza współpraca ze wszystkimi narodami Słowiańskimi, jako jedynie skuteczna obrona przed ponownym odrodzeniem się germańskiego imperializmu,

b) trwała koalicja i zgodna współpraca ze stronnictwami demokratycznymi, szczególnie z partiami robotniczymi, jako jedyna gwarancja utrwalenia na zawsze dokonanych reform społecznych i gospodarczych, zapewniając możność odbudowy kraju i podniesienie dobrobytu chłopa i robotnika,

c) wreszcie szczera współpraca w prowadzeniu bezwzględnej walki ze wszelkiego rodzaju ukrytymi siłami wstecznictwa w kraju i zagranicą, dążącymi do podkopania fundamentów Polski Ludowej i powrotu czasów minionych.

W imię tych zasad, wysuniętych już przez nasz Kongres w roku 1933, pogłębionych w czasach okupacji, rozwiniętych w programie Stronnictwa uchwalonym przez Kongres w 1946 r.: zasad w całej pełni zgodnych z Manifestem Lipcowym PKWN, który nadał im moc praw podstawowych Polski Ludowej, rozpoczęliśmy działalność polityczną i organizacyjną. W imię tych zasad wezwaliśmy masy chłopskie do organizowania się pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Potwierdzając słuszność tych zasad, ówczesny prezes Stronnictwa śp. Wincenty Witos przyjął godność zastępcy Prezydenta KRN, PSL delegowało posłów do KRN i weszło w skład Rządu Jedności Narodowej.

W imię tych zasad chcieliśmy wejść na drogę współpracy, współuczestnictwa i współodpowiedzialności.

W imię tych zasad posłowie z PSL z prezesem Mikołajczykiem na czele głosowali w Krajowej Radzie Narodowej za trwałym sojuszem ze Związkiem Radzieckim oraz za wielkimi reformami Manifestu PKWN reformą rolną, i upaństwowieniem przemysłu.

Minęło półtora roku od czasu, gdy Kongres wytyczył taką drogę Stronnictwa. I oto z przykrością podjąć musimy ciężki obowiązek zawiadomienia was Chłopi Ludowcy, że większość odpowiedzialnych władz naczelnych Stronnictwa cofnęła się z tej drogi z największą szkodą dla wsi i Polski Ludowej. Wyciągnięta do zgody ręka stronnictw robotniczych proponujących trwały sojusz z PSL została kilkakrotnie odrzucona.

Stało się to w momencie, gdy zarówno dzieło odbudowy, jak i utrwalenie w opinii świata granic i pozycji Polski wymagają jedności myśli i działania całego narodu.

Ta polityka kierownictwa sprzeczna z programem PSL i uchwałami Kongresu prowadziła do przekreślenia współuczestnictwa wsi w kierowaniu losami Polski Ludowej.

Ta polityka narzucała PSL rolę szkodliwej i zawziętej opozycji ogromadzającej niedobitki wstecznictwa że wszystkich warstw społecznych i reakcyjnych partii robotniczych. Poszło za tym zaostrzenie walk politycznych w całym kraju, a zwłaszcza na wsi z wielką krzywdą dla warstwy chłopskiej i dla Państwa.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi Kierownictwo PSL.

Błędy obecnego kierownictwa PSL

U podstaw polityki dotychczasowego Kierownictwa PSL leżą wielkie błędy godzące w program Stronnictwa, w tradycję Ruchu Ludowego, a co gorsza w interesy wsi i Polski Ludowej.

Pierwszy błąd to rachuby na interwencję anglo-amerykańską w sprawy Polski.

Wiedzieliśmy dobrze, że byt niepodległej Polski opiera się w pierwszym rzędzie na sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Wiedzieliśmy dobrze, że w interesie Polski leży zgoda między wielkimi mocarstwami.

Mimo to, zamiast podjąć wielkie i trudne zadanie przełamania wiekowych uprzedzeń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, postępowaliśmy w ten sposób, że opinia publiczna w kraju i zagranicą ujrzała w nas popleczników interesów anglosaskich, przeciwstawiających zachód jakoby nam bliższy i przyjaźniejszy — wschodowi.

Opinia publiczna w Polsce i w innych krajach zaczęła uznawać PSL za przedstawiciela interesów anglo-amerykańskich, gotowego uczynić z Polski narzędzie międzynarodowych rozgrywek skierowanych przeciw Zw. Radzieckiemu.

Od chwili zakończenia wojny zainteresowanie sprawami Polski anglo-saskich kół międzynarodowych, wiązało się niezmiennie z podważaniem na-

„Toteż wyrażamy głębokie przeświadczenie, że nie zabraknie rąk chłopskich ani też chłopskiej gospodarnej myśli przy olbrzymim dziele odbudowy i rozbudowy Polski".

Z programu PSL

szych granic na Odrze i Nysie. W sprawach granic wschodnich, te same koła międzynarodowe wypowiedziały się już ćwierć wieku wcześniej, kiedy to angielski minister Curzon zaproponował linię graniczną nazwaną później jego imieniem i biegnącą wzdłuż Bugu. Od tego czasu nie zmieniło się stanowisko Anglosasów w tej sprawie. Na te granice zgodziły się wszystkie grupy polityczne, a więc także PSL z prezesem Mikołajczykiem na czele, podejmując jednogłośną uchwałę w KRN.

Jednocześnie potwierdziliśmy nasze poprzednie stanowisko, z całej mocy bronić granicy Odry—Nysy w oparciu o sojusz ze Zw. Radzieckim, zdają sobie sprawę z tego, że sojusz ten jest jedyną gwarancją utrzymania tej granicy naszej wolności i naszego istnienia.

Pragniemy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój żyć w zgodzie, szanujemy i cenimy wkład wielkich demokracji zachodnich w pokonaniu Niemiec. Kto by jednak chciał sympatie do tych demokracji, które tak szybko zapominają o zbrodniach niemieckich i tak mało w gruncie rzeczy interesują się Polską przeciwstawiać naszej przyjaźni ze Zw. Radzieckim, temu odpowiadamy że działa na szkodę Polski.

W słowach dzisiejszych przywódców politycznych anglosaskich o Niemczech i Polsce jest aż nadto dowodów na to, że **jeden może być tylko skutek ich interwencji w nasze sprawy, skutek dla Polski w najwyższym stopniu groźny: zachwianie naszych granic na zachodzie i wzmocnienie Niemiec.**

Drugi ciężki błąd dotychczasowego kierownictwa PSL — to uwikłanie chłopów w walkę o władzę ze stronnictwami robotniczymi.

W rezultacie zamiast wspólnego frontu chłopsko-robotniczego opartego na zasadach równego udziału i równej odpowiedzialności chłopów i robotników we wszystkich sprawach państwa zaczął się formować fałszywy i zgubny dla chłopów sojusz całego wstecznictwa z PSL. Nasi wczorajsi wrogowie, dzisiejsi przeciwnicy Nowej Polski, którzy zawsze wygrywali nędzę i bierność chłopa, nagle zapłonęli do nas wielką miłością i zaczęli nam schlebiać, a nawet garną się do naszych szeregów.

Stało się to dlatego, że tym wszystkim wstecznikom walka chłopów z robotnikami wniosła nadzieję powrotu do wpływów i posiadania.

Wszak to rozbicie chłopsko-robotniczego sojuszu utorowało niegdyś drogę do władzy dyktaturze sanacyjnej, umożliwiło ostatecznie pogrzebanie reformy rolnej i rozpanoszenie się swojego i obcego kapitału kosztem nędzy chłopów i robotników.

Od dnia Kongresu, przez rok z górą, stale w łonie władz zwracaliśmy uwagę, że polityka świadomego przeciwstawienia interesów chłopskich i robotniczych, polityka opóźniania stabilizacji stosunków politycznych w państwie, jest sprzeczna z programem Stronnictwa, sprzeczna z interesami szerokich mas chłopskich i robotniczych, antydemokratyczna i w konsekwencji godząca w interesy Polski Ludowej. Zwracaliśmy uwagę, i przekonywaliśmy, że wobec olbrzymich zadań, jakie stanęły przed narodem, wymagających rzetelnego i trwałego zespolenia wszystkich sił demokratycznych — tylko polityka ścisłego sojuszu chłopa i robotnika i wspólnej walki z wstecznictwem zapewnić może realizację wszystkich celów wolnej, demokratycznej Polski Ludowej.

Wreszcie trzeci błąd, bodaj czy nie najważniejszy, to dążenie do przeistoczenia PSL z partii chłopskiej w nowy Związek Ludowo-Narodowy.

Po pierwszej wojnie światowej, kiedy w Polsce chłopi i robotnicy byli politycznie rozbici i słabi, endecja wystąpiła jako partia ogólnonarodowa i w ten sposób reprezentując jakoby wszystkie warstwy społeczne w gruncie rzeczy broniła wpływów i interesów obszarniczych i kapitalistycznych.

Dziś, gdy partie robotnicze są silne, a masy chłopskie społecznie i politycznie uświadomione, naśladowanie tych metod nikogo już w błąd nie wprowadzi, natomiast spotka się ze zdecydowanym oporem.

Dziś bowiem sprzeczność interesów obozu wstecznictwa z interesami chłopów jest równie wyraźna jak wyraźną i całkowitą jest zgodność potrzeb i celów warstwy chłopskiej i warstwy robotniczej.

Dziś solidarność obozu demokracji stanowi fundament Niepodległości i źródło siły Polski Ludowej. Na niej więc chcemy oprzeć politykę stronnictwa odrzucając precz sympatie ginącego świata wsteczników, których panowanie prowadziło Polskę od klęski do klęski.

Tego wszystkiego obecne kierownictwo zrozumieć nie chce i zdecydowane jest kroczyć dalej po złej drodze. Co raz wyraźniej widoczna szkodliwość tej polityki nie skłania ani prezesa NKW ani jego najbliższych pomocników do zmiany postępowania bądź ustąpienia.

Nasza droga

W tej sytuacji, pozostając w szeregach Stronnictwa postanowiliśmy odwołać się do mas chłopskich. Dlatego też powołaliśmy Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL.

Przystąpiliśmy do powoływania w terenie Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Komitetów Lewicy PSL.

Zadaniem tych komitetów będzie zjednoczyć chłopów na gruncie naszego programu, uchwalo-

---

„Przede wszystkim z sąsiedzkim Związkiem Radzieckim chcemy ugruntować i utrwalić zawarte przymierze. Uprzedzenia, spory i zatargi przeszłości chcemy usunąć, ażeby mogła zapanować atmosfera wzajemnej przyjaźni i trwałego współdziałania".

„Głosiliśmy od dawna i powtarzamy obecnie hasło solidarnej walki i pracy wespół z klasą robotniczą. Wyznajemy też zasadę, że w tym wspólnym froncie demokracji polskiej winna zajmować należne jej miejsce inteligencja pracująca oraz inne miejskie grupy pracownicze.

Warunkiem solidarnej współpracy obozu demokracji jest bezwzględne unikanie przewagi i nacisku jednej warstwy ludowej nad drugą".

Z programu PSL

nego przez Kongres PSL w 1946 r. doprowadzić do tego, aby polityka naszego Stronnictwa oparła się na tym właśnie programie.

Kto chce tkwić w błędach, narzuconych Stronnictwu wbrew programowi, wbrew potrzebom wsi, wbrew dobru Polski Ludowej,

Kto nie widzi klęski i cierpień jakie błędy te przynoszą wsi ani szkód, jakie z nich płyną dla Polski Ludowej,

Kto chce chłopom narzucić postawę biernego oporu przeciw Polsce Ludowej, o którą całe pokolenia chłopskie całe wieki walczyły:

ten musi odejść od kierowania polityką PSL.

Chłopi Ludowcy!

Podejmujemy walkę o wprowadzenie PSL a wraz z nim mas chłopskich na drogę wytkniętą przez nasz program i uchwały Kongresu w imię dobra Polski Ludowej i wsi.

Stronnictwa robotnicze, stojąc na stanowisku, że Polski Ludowej bez chłopów, a tym bardziej przeciw chłopom budować nie można, wysuwają stale konieczność rozszerzenia i utrwalenia sojuszu chłopsko-robotniczego drogą współpracy partii chłopskich z partiami robotniczymi. Zdecydowani jesteśmy ich rękę wyciągniętą do zgody przyjąć.

Jako najpilniejsze zadania na chwilę bieżącą ogłaszamy:

1. W rzetelnych wysiłkach całego obozu demokratycznego nad odbudową i utrwaleniem Polski Ludowej chcemy brać czynny udział.

2. Współdziałanie i współodpowiedzialność chłopów w odbudowywaniu Polski Ludowej i rządzenie państwem chcemy oprzeć na jedności politycznej Ruchu Ludowego.

3. Ugruntowanie reform społecznych i swobód obywatelskich oraz wielkie dzieło odbudowy chcemy oprzeć na trwałym, szczerym i na zasadach równych praw, obowiązków i odpowiedzialności opartym sojuszu robotniczo-chłopskim. Wyrazem tego sojuszu musi być współdziałanie PSL z partiami robotniczymi.

4. Polskę Ludową chcemy budować i umacniać we wszystkich dziedzinach w szczególności w pracach Rad Narodowych, Samorządu, Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielczości i instytucjach życia kulturalnego.

W Polsce Ludowej chłop i robotnik muszą być równorzędnymi i równowartościowymi współgospodarzami państwa.

5. Siłę i obronność Polski pragniemy wesprzeć o sojusz i przyjaźń ze Zw. Radzieckim, narodami Słowiańskimi oraz o dobre stosunki ze wszystkimi narodami szczerze miłującymi pokój i uznającymi słuszne prawa Polski.

Wprowadzenie w życie tych zasad, któreśmy tu wyłożyli, wymaga wewnętrznej jedności działania zarówno w obozie robotniczym jak i chłopskim. Stawia przed nami nakaz pracy dla zjednoczenia politycznego wsi, która stanowić powinna jednolitą i zgodnie działającą siłę społeczną.

Chłopi Ludowcy!

W imię tych zasad skupiajcie zdrowe chłopskie siły, aby nie marnowały się i nie szły w rozsypkę.

Zakładajcie Komitety Organizacyjne Lewicy PSL.

Czytajcie i popierajcie nasz organ „Chłopi i Państwo".

Weźcie w swoje twarde chłopskie ręce los Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wtedy nastąpi odrodzenie siły chłopskiej na pożytek i wielkość Polski Ludowej.

Centralny Komitet Lewicy P. S. L.:

(—) **Józef Niećko** — przewodniczący

(—) **Czesław Wycech** — zastępca

(—) **Kazimierz Banach** — sekretarz

(—) **Jan Domański** — skarbnik

(—) **Jan Dębski** — członek

(—) **Stanisław Koter** — członek

(—) **Bronisław Warowny** — członek

Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych wobec Lewicy P. S. L.

W dniu 22 maja b. r. odbyła się pod przewodnictwem ob. wicemarszałka Sejmu Stanisława Szwalbego Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych przy udziale przedstawicieli Lewicy P. S. L. ob. ob. Czesława Wycecha i Kazimierza Banacha.

Po wysłuchaniu oświadczenia ob. Czesława Wycecha, złożonego w imieniu Centralnego Komitetu Lewicy P. S. L., wszyscy przedstawiciele stronnictw zadeklarowali swój pozytywny stosunek do rozpoczynającej się działalności politycznej Lewicy P. S. L.

Rada Państwa o powołaniu Lewicy P.S.L. do Rad Narodowych

Rada Państwa na swym ostatnim posiedzeniu podjęła uchwałę w sprawie dopuszczenia przedstawicieli Lewicy P. S. L. do Rad Narodowych. Okólnik w tej sprawie podamy w następnym numerze.

JAN KWIATKOWSKI

Zagadnienie dalszego osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych

Obszar użytków rolnych na Ziemiach Odzyskanych wynosi 6.242 tys. ha, przy czym za czasów niemieckich liczba ludności rolniczej czynnej i biernej zawodowo wynosiła 2.475.771 osób. Biorąc pod uwagę, że folwarki za czasów niemieckich zajmowały 1/3 obszaru użytków, zaś Państwo Polskie realizuje na tych ziemiach ustrój rolny oparty na gospodarstwach od 7 do 15 ha, wymagających większej liczby rąk do pracy jak folwarki, liczbę zatrudnionych w rolnictwie za czasów niemieckich należy uznać za dolną granicę obecnie potrzebnej ludności rolniczej nawet przy ekstenzywnej gospodarce. Na dzień 1 listopada 1946 r. liczba ludności polskiej w gminach wiejskich wynosiła 2 259 tys. osób, a więc można przyjąć, że osadnictwo rolne pod względem ludnościowym — w 3/4 jest dokonane.

Aczkolwiek powyższe wyniki można uważać za wystarczające, jak na krótki okres działalności, jednak osadnictwo rolne winno, być w dotychczasowym natężeniu prowadzone, gdyż:

a) ziemia jest ważnym kapitałem narodowym, który nie powinien leżeć bezczynnie, potrzebując przede wszystkim do uruchomienia pracy ludzkiej, której mamy poddostatkiem,

b) zniknięcie ugorów jest koniecznością dla walki z klęskami żywiołowymi, jak plagą gryzoni i chwastami, w przeciwnym bowiem razie cały trud pracy osadników może być przez te klęski zniweczony.

W 1946 r. chłopi z Ziem Starych mogli osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych na gospodarstwach powstałych, lub mających powstać z parcelacji folwarków. Gospodarstwa mniejsze były zarezerwowane dla repatriantów z ZSRR, jednak obecnie z powodu zakończenia głównej fali repatriacji pozostałe gospodarstwa indywidualne przeznaczone zostały znowu również dla przesiedleńców.

W początkowych miesiącach akcji osiedleńczej każdy mógł zdobyć pojedyncze chłopskie gospodarstwo rolne wraz ze zbiorami, inwentarzem żywym i martwym; w ciągu 1946 roku było sporo folwarków ze zbiorami i stosunkowo dobrymi budynkami, w chwili zaś obecnej pozostały do osiedlenia gospodarstwa indywidualne posiadające tylko budynki mniej lub więcej zniszczone bez żadnych zasobów, zaś folwarki są częściowo uprawione.

Zaludnienie Ziem Odzyskanych na odcinku rolnym jest nie tylko obowiązkiem, lecz także interesem chłopa. Jest obowiązkiem, gdyż od osadnictwa rolnego zależy faktycznie włączenie Ziem Odzyskanych w organizm gospodarczy Państwa i umożliwienie dalszego wzmocnienia osadnictwa miejskiego i przemysłowego, jest interesem, gdy pozwala chłopu zdobyć samodzielne gospodarstwo rolne, na dogodnych warunkach bez większych własnych zasobów. Jeszcze w chwili obecnej można w pewnym stopniu osiedlenie powiązać z przebudową ustroju rolnego na obszarach przeludnionych, by w ten sposób mogli odnieść korzyści i chłopi pozostający na Ziemiach Starych przez upełnorolnienie swych gospodarstw.

Akcja przesiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych jest akcją dobrowolną, gospodarstwa rolne otrzymują wszyscy mający przygotowanie rolnicze, bez względu na to, czy ostatnio w rolnictwie pracowali.

W chwili obecnej wysiłek władz państwowych idzie w kierunku niesienia pomocy znajdującym się na Ziemiach Odzyskanych osadnikom w formie dostarczania inwentarzy żywych z dostaw zagranicznych, akcji siewnej, budowlanej i żywnościowej, oraz udzielania znacznych kredytów na zagospodarowanie się. Dlatego też od osadników napływających, wymaga się, by we wstępnym okresie zagospodarowania liczyli przede wszystkim na własne siły.

Przydział gospodarstw indywidualnych uzależniony jest obecnie:

a) od posiadania przez osadnika potrzebnej do pracy siły ludzkiej, a więc przynajmniej 2-ch osób w rodzinie zdolnych do pracy,

b) posiadania dostatecznego inwentarza żywego, a więc conajmniej jednego konia, lub 2 krów,

c) dostatecznych innych środków potrzebnych na zagospodarowanie.

Osadnictwo na gospodarstwach pofolwarcznych w drodze osadnictwa grupowego, parcelacyjnego i spółdzielczo-parcelacyjnego odbywa się w dalszym ciągu przy pomocy państwa. Władze państwowe dążą do tego, by folwarki oddawać choćby w części zasiane, osadnicy zaś muszą posiadać własnych zasobów w takim stopniu, jak to jest wymagane w stosunku do osadnictwa indywidualnego. Osadnicy ci mogą liczyć w pewnym stopniu i na pomoc państwa, a więc przydział inwentarzy żywych z dostaw zagranicznych, akcję siewną, budowlaną oraz przydział kredytów na zagospodarowanie.

Wreszcie dla rolników nie posiadających zupełnie środków są możliwości uzyskania pracy na majątkach państwowych prowadzonych przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Robotnicy ci mogą otrzymać w pobliżu folwarku na własność hektarową działkę rolną z budynkami, albo też należąc do kas gwarancyjnych — mogą uzyskać po 5-ciu latach pracy indywidualne gospodarstwo z inwentarzem żywym i martwym, zakupywanym z potrąceń z wynagrodzenia oraz dopłat pracodawcy.

Przeprowadzenie przesiedlenia zostało powierzone Radom Społecznym Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego. W każdym powiecie na Ziemiach Starych, który zainteresowany jest w tej akcji, jest powołana Rada ze Starostą na czele, a członkami-przedstawicielami Rad Narodowych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Związku Samopomocy

Chłopskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, Związku Walki Młodych i innych organizacyj. Sekretariatem Rad są Oddziały Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Każde województwo Ziem Starych otrzymało do osiedlenia kilka, lub kilkanaście powiatów na Ziemiach Odzyskanych. Stosownie do liczby zgłoszeń Wojewódzka Rada Społeczna na wniosek Państwowego Urzędu Repatriacyjnego przydziela dla każdego powiatu odpowiednie objekty do osiedlenia. Bliższe informacje w tej mierze można otrzymywać w Oddziałach P. U. R.-u.

Państwo może oczekiwać od chłopów, że w najkrótszym czasie osiedlą wszystkie gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych. Zniknięcie odłogów jest koniecznością państwową i od tego zależy dobrobyt chłopa. Osadnik na Ziemiach Odzyskanych jest osobą uprzywilejowaną, korzystającą z pomocy państwowej.

I. REITER

Pierwsza szkoła polska na Dolnym Śląsku

W dniu 20 kwietnia 1947 r. we wsi Pawłów pod Trzebnicą odbyła się skromna, lecz podniosła uroczystość — obchód dwuletniej rocznicy powstania pierwszej szkoły polskiej na Dolnym Śląsku. W niezwykłych warunkach powstała ta szkoła, słusznie szczycąca się dzisiaj mianem pierwszej.

Oto w marcu i kwietniu 1945 r. przez uwolnione ziemie Dolnego Śląska wędrują mniejsze i większe grupy Polaków, wysiedlonych tu w czasie wojny przez Niemców na roboty przymusowe, a obecnie wracających do swoich siedzib. Jedna z takich grup, hamująca ruchy wojsk w strefie przyfrontowej została przez władze wojskowe zatrzymana we wsi Pawłów i przydzielona do pracy koło bydła, pozostawionego przez Niemców w gospodarstwach, bez żadnej opieki. W grupie tej znalazła się i nauczycielka ob. Anna Dawidowicz, wywieziona z Wołynia, podobnie jak i inni Polacy, do obozu pracy w Niemczech. Zatrzymana grupa znalazłszy odpowiednie dla siebie warunki bytowania, postanawia, jak legendarny Lech, zostać na miejscu i zakładać tu nowe swoje gniazda. Zabierają się więc ludzie ochoczo do pracy, a wśród nich i nauczycielka ob. Dawidowicz, która z młodzieńczym zapałem przystępuje do organizowania szkoły i w dniu 20 kwietnia 1945 r. rozpoczyna już naukę. Szkoła ma od początku 3 klasy, 30 uczniów i pracuje normalnie, jakkolwiek w bardzo ciężkich warunkach.

Tak więc bez wpływu, pomocy czy udziału władz szkolnych, których jeszcze na tym terenie nie było, gdyż pierwsze zręby ich w postaci wydziałów oświaty przy pełnomocniku Rządu dopiero zaczynały się tworzyć, powstaje pierwsza szkoła polska. Wkrótce za nią poszły dziesiątki i setki dalszych, tak że w chwili zorganizowania Kuratorium we wrześniu 1945 r. było już około 500 szkół na terenie Dolnego Śląska.

Podobnie jak i bez władz administracyjnych czy PUR-u są już w Pawłowie pierwsi osadnicy, odczuwający potrzebę szkoły i doceniający jej wartość i znaczenie.

Nie liczą się ci pierwsi osadnicy w Pawłowie — prawdziwi pionierzy polskości na Ziemiach Odzyskanych ani z przyszłą kwestią granic Polski, ani z tym, że w odległości około 30 km. od nich toczy się jeszcze krwawy i zacięty bój o Wrocław, zakończony kapitulacją dopiero 8 maja 1945 r. W Pawłowie zaś i w zagrodach chłopskich i w szkole wre już życie polskie, bo ludzie ci poczuli się prawnymi gospodarzami tej ziemi, na której osiedli.

Oto współczesna polska rzeczywistość.

Nauka w szkole trwa do końca lipca 1945 r., gdyż ob. Dawidowicz ze względu na stan zdrowia i warunki rodzinne, zmuszona jest opuścić założoną przez siebie placówkę i dziś nawet miejsce jej pobytu jest nieznane. Placówka jednak utrzymała się i we wrześniu objęli ją inni — następcy ob. Dawidowicz.

W uroczystości obchodu wzięli udział przedstawiciele władz, administracyjnych i szkolnych z Kuratorem Okręgu Szkolnego Wrocławskiego na czele, przedstawiciele różnych organizacji społecznych, liczne zastępy młodzieży szkolnej ze szkół sąsiednich i olbrzymie tłumy ludności miejscowej i okolicznej. Na uroczystość złożyła się msza polowa z podniosłym patriotycznym kazaniem, odczytanie i wpisywanie się do kroniki szkolnej, przemówienia, popisy chóralne młodzieży i defilada. Szkoła na swoją rocznicę otrzymała piękną i wzorowo zorganizowaną bibliotekę dla młodzieży, jako dar Kuratorium.

Obecnie w szkole w Pawłowie pracuje już 3 nauczycieli, liczba uczniów dochodzi do 100, a dotychczasowy budynek szkolny jest już za ciasny, nieodpowiedni i niewystarczający. Budowa nowej szkoły jest rzeczą konieczną, tym bardziej, że Pawłów ma ambicję stać się wzorową wsią polską na Dolnym Śląsku i być również pierwszą wsią w pracy, jak pierwszą jest jego szkoła... Dumny może być Pawłów, że jemu taki zaszczyt przypada w udziale, a znając tę dumę i ambicję, możemy być pewni, że życzeniu i pragnieniu Kuratora Okręgu Szkolnego, wyrażonemu w przemówieniu na uroczystości „by Pawłów stał się dolnośląskim Liskowem“ przy wspólnym wysiłku gromady i szkoły stanie się zadość.

Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Lewicy PSL na Województwo Warszawskie

Dnia 19 maja b. r. odbyła się w Warszawie konferencja Lewicy PSL z terenu województwa Warszawskiego. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele z powiatów woj. Warszawskiego. Po referatach i obszernej dyskusji powołano Wojewódzki Komitet Lewicy PSL, w skład którego weszło 10 osób.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 31 maja (sobota), o godz. 10 rano, w Warszawie, ul. Targowa 61.

JÓZEF NIEĆKO

Ruch Ludowy w Polsce Podziemnej

(Ciąg dalszy)

Myśl o powołaniu do życia w ramach Ruchu Ludowego ściślejszej organizacji z przeznaczeniem jej do akcji czynnej o charakterze sabotażowo-dywersyjnym i bojowym — powstała w początkach 1940 r., kiedy nie było jeszcze w Ruchu Ludowym ośrodka dyspozycji politycznych, a tym samym nie mogło być zakonspirowanej sieci organizacyjnej.

Osobiście z nieufnością patrzyłem na ZWZ. Z łatwością można było już wtedy zaobserwować, że ZWZ opiera się głównie na elemencie zawodowo-oficerskim i oficersko-urzędniczym, z niewielką domieszką oficerów rezerwy, rekrutujących się przeważnie z pośród nauczycielstwa. A przecież wszyscyśmy wiedzieli o tym, że po przewrocie majowym (1926 r.), zawodowa kadra oficerska została rozpolitykowana. Elementy polityczne dla sanacji „niepewne" — zostały niemal całkowicie z kadry oficerskiej wyeliminowane. Można było wtedy z łatwością wnioskować, że ZWZ będzie nietylko organizacją wojskową, ale zarazem i polityczną.

Dlatego też w końcu 1939 r. a zwłaszcza w początkach 1940 r. — z emisariuszami, którzy od czasu do czasu przybywali do mnie na wieś — przeprowadzałem gorące dyskusje, przeciwstawiając się zapoczątkowanej akcji podporządkowywania ludowców i wiciarzy komendom ZWZ-ym. Operowano wtedy takim np. argumentem, że wprowadzając do ZWZ naszych ludzi, będziemy tym samym opanowywać tę organizację. Tego rodzaju argumenty nie wytrzymywały krytyki. Dotyczyły wszak przecież organizacji o charakterze wojskowym, opartej na zaprzysiężeniu do posłuszeństwa rozkazom przełożonych i do podporządkowania się dyscyplinie wojskowej.

Oczywiście, dostatecznie zrozumiałym to było w odniesieniu do działań w stosunku do okupanta; ale wszak przecież wszyscyśmy żyli niezłomną wiarą, że wcześniej czy później — okupant padnie — a wtedy, jakie zostaną wydane rozkazy od góry? Czy nie będą to rozkazy zmierzające do nawrotu ku przedwrześniowej rzeczywistości ustrojowo - politycznej? Czy ZWZ nie odegra wtedy roli „zbrojnej partii politycznej"?

Nieufność tym większą się stawała — im dalej było iść po drodze rozmyślań na ten temat i notowania coraz to nowszych faktów dotyczących ZWZ. Zaś coraz częściej można było dostrzegać, że komendanci nietylko obwodów, ale i poszczególnych placówek lub też wycinków terenowych, obejmujących teren gminy, lub paru gmin -- lokują się głównie po dworach. Z jednej strony dobrze to mogło świadczyć o właścicielach dworów, że pod pozorem bądź to leśników, bądź też pisarzy i innego rodzaju oficjalistów dworskich — dawano schronienie oficerom i poszukiwanym sanacyjnym starostom, komendantom policji, urzędnikom itp. itp. — którzy spełniali wtedy różnorakie funkcje kierownicze w ZWZ. Ale z drugiej strony budziło to obawy, że elementy te stoją jednocześnie na gruncie wynikającym z racji starego porządku rzeczy — jeśli chodziło o wewnętrzny ustrój społeczno-polityczny w przyszłej Polsce.

Z łatwością można było zaobserwować i takie fakty, że z pośród oficerów rezerwy, rekrutujących się na wsi głównie w zespołach nauczycieli szkół powszechnych, sięgano prawie wyłącznie do tych, którzy przed wrześniem byli czynnymi działaczami sanacyjnymi.

Widocznymi stawały się i fakty nominowania administracji cywilnej z komisarzami wojskowymi na czele. Same w sobie świadczyły te fakty, że ZWZ nie ma zamiaru ograniczać się do zadań czysto wojskowych — że kształtuje jednocześnie i podporządkowaną sobie administrację cywilną.

W pierwszych artykułach pisałem już o tym, że w rozmowach z Marszałkiem Ratajem dałem wyraz swoim nieufnościom w stosunku do ZWZ. W pewnej mierze uspokoił mnie wtedy Marszałek tym, że zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę, ale szereg niewłaściwości po stronie ZWZ można tłomaczyć sobie następującymi okolicznościami: ZWZ, jako organizacja wojskowa, powstał przed ukształtowaniem się politycznej reprezentacji krajowej i z tego zrodziły się zapędy do ogarniania wszystkiego, a więc i władzy cywilnej. Rząd znajdujący się na emigracji nie ma bezpośredniego wglądu i nie może bezpośrednio regulować spraw krajowych i dlatego kształtuje się krajowa reprezentacja polityczna (PKP). Komenda Główna ZWZ deklaruje jednakże podporządkowanie się decyzjom o charakterze politycznym — podejmowanym przez PKP. A przeto można mieć nadzieję, że ZWZ zostanie sprowadzony wyłącznie do roli wojska w konspiracji, — a wszystko inne znajdzie się w rękach PKP. Nie będzie to sprawa łatwa — nie mniej jednak należy zrobić wszystko, by doprowadzić do konsolidacji wszystkich sił zdolnych do stawienia oporu najazdowi.

Z biegiem czasu nieufność do ZWZ musiała się zaostrzyć. Powodem do tego była sprawa wyznaczonych przez nas łączników z komendami ZWZ. Za pośrednictwem łączników nasze kierownictwa miały regulować niewłaściwości ZWZ sięgające w ramy organizacyjne Ruchu Ludowego, o czym była mowa w jednym z poprzednich artykułów. Po paru miesiącach okazało się, że czynną była tylko łączność na stopniu centralnym. Łącznicy na stopniach okręgów i obwodów zostali przez odnośne komendy zignorowani, z wyjątkiem Okręgu Warszawskiego, którego komendantem był płk. Alojzy Horak. W całokształcie nie mogło to jednak rozwiązywać sprawy — tymbardziej, że w jakiś czas później płk. Horak został odwołany z tego stanowiska.

Drugim przyczynkiem do zaostrzenia nieufności była sprawa Racławic. Jak już mówiliśmy o tym, Racławice na mocy decyzji swego kierownictwa — wystąpiły z CKON, włączając się do Ruchu Ludowego. Oddzielnie będzie omówiony wkład, z jakim weszły Racławice do Ruchu Ludowego. W tej chwili stwierdzić należy tylko sam fakt, że w maju 1940 r. Racławice znalazły się na mocy własnej decyzji w Ruchu Ludowym.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPOMNIENIA I ZAPISKI
Z CZASÓW OKUPACJI

Marmolada na służbie

(Opowiadanie kolpoterki tajnej prasy ludowej)

Pod koniec roku 43 zaczęło się robić w Warszawie dosyć „duszno". „Zielonki" na rogach ulic, w tramwajach, na dworcach.

— Że też tych drani wszędzie starczy — irytowała się któraś z kolporterek.

— Szłam właśnie do „Miecia" i akurat wlazłam na nich, ale...

Opowiadania były zawsze jednakie i niezmienne. Zatracały swoją ostrość, bo przecież widziało się, że nic jej się nie stało. Pakuje prasę w paczki i wymyśla im brzydko.

— Rozumiem walizy — tych nie zamaskuje. Chyba w wozie z sianem. Ale jak jeździć z wozem siana po Warszawie? Wolne żarty!

— Ale najgorsze te mniejsze paczki. To klęska największa. Paczki, paczuszki, paczuńki, „szczeniaki". Walizki na „takie coś" — szkoda, — nigdzie się nie mieści.

— Mam myśl! W „Społem" są puszki — takie wiaderka po marmoladzie. Zrobi się dwie pokrywki. Prasa, pokrywka, marmolada, pokrywka. Mówię wam — cudo!

— Ech — ktoś się odniósł do projektu niedowierzająco. Ciężko będzie, lepi się i wlecz konew spowrotem. Tak, to zrzucisz prasę na punkcie i jesteś lekka i niewinna jak baranek.

Ostatecznie. . .

Ślusarz na Starym Mieście dziwił się wprawdzie trochę, poco u tylu pokrywek obcinać brzegi — ale... cóżta, ludzie w te wojenne czasy mieli swoje tajemnice. — Pewno to będzie na masło?

Człek był starszy, spokojny — zrobił.

Na drugi dzień jadę na paskudną linię: Sochaczew. Był właśnie okres przepustek. Szwaby połapali się i wydali nowe. A my mamy tylko te stare blankieciki. Z czerwonym paskiem. Nikomu już one jednak nie trafiały do przekonania. Nawet głupawym „czarnym". Tfy! Bez przepustki! A szkopy łażą prawie w każdym pociągu i za brak przepustki i co się z tym wiąże — biletu — idzie się do obozu.

— Verfluchte, deutsche Schweine — żeby przepustki zmieniać — też pomysł. A na dokładkę paczka z bibułą.

— A możebyś tak z tą marmoladą?

— Tak? I będę rypać 3 km. od stacji z wiadrem, a zaraz muszę wracać!

Rano czekam na przystanku „trójki" na koleżankę. Ma mi wynieść paczkę, bo nie mam własnego klucza od „meliny" ze składem gazetek.

Idzie. Nareszcie. O Boże! Dyguje mi puchę z marmoladą.

— Spróbuj, zobaczymy, trzeba się chwytać wszelkich sposobów.

W tramwaju: puszka z marmoladą. Nikt się nie dziwi.

Dwudziestka w łapę bileterowi, siedzę w pociągu. Puszka stoi koło ławki. Marmolada jak wół — nikt się nie dziwi.

Jedziemy. Nuda i szarzyzna. Ludziska zziębnięci zatulają się w kołnierze, bo wiatr hula po bezszybnym wagonie 4-ej klasy.

Błonie — cicho. I dalej nuda.

— A może dziś nie wpadną — ktoś zaczął nieśmiało.

I znowu stacja. Cicho. Ludzie weseleją. Pucha z „marmoladą" stoi.

Po jednym jeszcze przystanku wysiadam.

Ciężka coś ta dzisiejsza paczka. I te 3 kilometry. Sochaczewskie błotko jest rozkoszne. Idziesz, idziesz i w miejscu. I te rowy, rowki, krzaczki w nich wikliny. I błotko. Potem szosa. Znowu błotko. Puszka cięży. Czy tylko zdążę na pociąg? Czuję, że waży z 10 kg.

W „czerwonym domku" zdziwienie.

„Marmolada"?!!

No, i faktycznie. Lepkie strużki powędrowały poprzez tę szczelną pokrywkę i prasa jest na brzeżkach słodkawa. Licho z marmoladą!

— A to co? —

— Cegła! Autentyczna cegła!

Oj! Koleżanki, pakujące prasę do kolportażu, uważały, że jak maskować, to maskować. Albo wcale, albo dobrze.

Marmolada musi mieć przepisowy ciężar. Więc włożyły cegłę. Z warszawskich gruzów obok „meliny".

Zdjąwszy palto, lecę przez pola do pociągu. Z puszką umazaną w marmoladzie. Błotko, rowki. Krzaczki — wielkie czerwone owoce polnej róży. Moja gospodyni mówi, że świetna jest z tego marmolada.

Z wszystkiego marmolada. Nawet z cegły. Znowu błotko.

Już widzę pociąg. Kto pierwszy — wpadam zdyszana do wagonu.

A obok mnie puszka, marmolada, cholera!!!

Eugenia Jagiełłówna.

Przypomnienie

Wszystkim uczestnikom walki i pracy konspiracyjnej BCh, LZK i ROCh-a przypominamy o konkursie na opis wspomnień z tamtych czasów, — zamieszczonym w numerze 9, 10 i 11 „Chłopi i Państwo".

Wojewódzka Konferencja Lewicy PSL w Szczecinie

W dniu 15 maja b. r. odbyła się konferencja działaczy ludowych z terenu woj. Szczecińskiego. Konferencję zagaił ob. E. Kreid, wiceprezes zarządu wojewódzkiego PSL, przewodniczył wicewojewoda dr Br. Thomas. Referat o sytuacji politycznej kraju i drogach ruchu ludowego wygłosił ob. Cz. Wycech.

Referent omówił podstawowe założenia polityki Polski Ludowej, wykazał ich zgodność z założeniami programu PSL, a następnie zajął się problemem drogi politycznej ruchu ludowego.

Obecne kierownictwo PSL wybrało drogę wspólnego marszu z siłami prawicy społecznej, usuwając ze swych szeregów demokratycznych działaczy ludowych, weszło na niedemokratyczną drogę zawieszania zarządów, wybranych przez Walne Zebrania. Polityka tego rodzaju wyrządziła szkody Stronnictwu, spycha chłopów na drogi negacji, opóźnia proces odbudowy kraju, podważa demokratyczne zasady budowy Polski. W tych warunkach lewica PSL podjęła akcję, zmierzającą do zorganizowania demokratycznych sił PSL, ażeby Stronnictwo skierować na właściwe drogi, zgodne z naszą tradycją i uchwalonym programem.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której zabierało głos kilku mówców. Po zakończeniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1. Działacze PSL województwa Szczecińskiego, zebrani na konferencji w dniu 15 maja, oświadczają, że solidaryzują się ze stanowiskiem Centralnego Komitetu Organizacyjnego Lewicy PSL.
2. Zebrani protestują przeciw wykluczeniu zasłużonych członków ze Stronnictwa przez NKW, jedynie za odmienne stanowisko polityczne.
3. Wzywają wszystkich kolegów z PSL do podjęcia pracy dla dobra chłopa, do zaniechania taktyki wyczekiwania, do wprzęgnięcia się do dzieła nad tworzeniem Nowej Polski.

J. GÓJSKI

Wysiłki i osiągnięcia Zw. Gosp. Spółdzielni „Społem"

Rola jaka przypadła spółdzielczości w przebudowie życia społeczno-gosp. w Polsce Ludowej jest duża i ważna. Spółdzielczość w obecnej rzeczywistości stała się wielkim ruchem społecznym, ogarniającym coraz to szersze szeregi społeczeństwa polskiego. Fakt, że w budowaniu obecnej rzeczywistości polskiej zostało nakreślone przez politykę rządową dość wyraźnie zadanie, jakie ma przypaść spółdzielczości w przebudowie gospodarczej państwa, jak i w ogólnym wychowaniu i oddziaływaniu na społeczeństwo, wskazuje na to, że demokratyczna Polska zarówno obecnie jak i w przyszłości chce silnie oprzeć się na dobrowolnych uspołecznionych zespołach ludzkich i gospodarczych i że obok prywatnej i państwowej gospodarki przemysłowo - handlowej pragnie nadać spółdzielczości specjalną i pośrednią rolę pomiędzy tymi dwoma częściami gospodarki narodowej.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu wzrosła również rola spółdzielczości, obejmując swym zasięgiem bardziej aniżeli to miało miejsce przed wojną coraz to nowe i liczne dziedziny naszego życia gospodarczego tak na wsi, jak i w mieście.

Spółdzielczość w powojennej Polsce to nie tylko sklepy spożywcze, kasy kredytowe, małe i nieliczne rozdzielnie towarów na wieś i miasto, to przede wszystkim jedna z największych spółdzielczych hurtowni w Europie, zaopatrująca tysiące sklepów i miliony konsumentów w różne towary, to wielki producent towarów, to wreszcie wielki aparat wychowawczy oraz wielki pośrednik dla państwowej gospodarki, umożliwiający rozprowadzenie produktów państwowych zakładów, szczególnie na wieś.

Program PSL, uchwalony na kongresie w 1946 r., utwierdził jeszcze bardziej pozytywny stosunek wsi i ruchu ludowego do spółdzielczości, a dotychczasowa działalność na tym odcinku wszystkich organizacji chłopskich każe nam wierzyć, że spółdzielczość z każdym rokiem na wsi znajdować będzie coraz podatniejszy grunt pod swoją działalność i znajdzie wśród chłopów, szczególnie wśród młodego pokolenia wsi nie tylko chwilowe czy koniunkturalne zrozumienie, ale i przede wszystkim świadomych swej roli spółdzielców.

Dotychczasowy bilans prac i wysiłków spółdzielczości w powojennej rzeczywistości obrazuje nam sprawozdanie Zw. Gosp. Spółdzielni „Społem" za rok 1946.

Oto jak w świetle tego sprawozdania wygląda dorobek „Społem" za rok ubiegły.

Liczba spółdzielni i członków

Zestawienie porównawcze zarówno spółdzielni jak i członków przed wojną ze stanem obecnym wskazuje dość wyraźnie na wielki wzrost ogólnej liczby spółdzielni i ich udziałowców. Gdy w roku 1937 mieliśmy ogółem w Polsce 7.912 spółdzielni różnego typu, to w r. 1946 było ich 11.352. Zrzeszonych spółdzielni w „Społem" w r. 46 było 5543 czyli 48.8% gospodarczo jednak że

„Społem" związana jest o wiele większa liczba, gdyż ponad 8.000 spółdzielni różnych typów, tj. przeszło 80% wszystkich czynnych polskich spółdzielni.

Co się tyczy członków, to w tym samym czasie, tj. w roku 1937 członkowie zrzeszeni w spółdzielniach spożywczych stanowili 324 tys., w roku 1946 zaś 1.162.934; wzrosła też liczba sklepów spożywczych z 2.731 w 1937 r. do 7.772 w roku 1946. Ogólna liczba detalicznych sklepów spółdzielczych różnego rodzaju wynosiła w 1046 roku prawie 13.000. W latach 1938 — 46 liczba spółdzielni spożywców wzrosła 2,4 razy, liczba członków 2,9, liczba sklepów 2,3.

Zakłady przemysłowe

Zw. Gospodarczy Spółdzielni „Społem" z każdym rokiem staje się coraz większym producentem różnego rodzaju towarów. Liczba zakładów przemysłowych, szczególnie przetwórczych, jest bez porównania większa, niż przed wojną. W roku 1946 „Społem" było właścicielem 174 zakładów przemysłowych, gdy w roku 1938 zaledwie 6. Wielkim działem w produkcji „Społem" są wszelkiego rodzaju młyny. Główny Dział Młynarski „Społem" obejmował 102 placówki, w czym 92 młyny, 2 kaszarnie i 8 makaroniarni. Po dn. 1.I.47 roku doszło do tego działu jeszcze około 200 młynów Zjednoczenia Młyńsko - Piekarnianego, które „Społem" przejęło w swoje posiadanie.

Obroty zakładów należących do Działu Młynarskiego wynosiły rocznie (46 rok) — 1.913.329.000 zł. Główny Dział Młynarski zatrudniał 3.444 pracowników fizycznych i umysłowych. Zakładów przetworów owocowo - warzywnych, wyrobów konserwowych i cukrowniczych liczy „Społem" 35, zakładów spożywczo-chemicznych 38.

Razem obroty działu produkcji „Społem" wynosiły w 1946 roku 3.710.873.000 zł.

Handel zagraniczny

Przez Centralę Handlu Zagranicznego „Społem" sprowadzono z zagranicy wiele artykułów spożywczych, narzędzi rolniczych itp. Wydział Handlu Zagranicznego w ramach dotychczasowych umów z wieloma państwami otrzymał w Dziale Rolnym większe ilości następujących produktów:

141.000 ton nawozów sztucznych
55.904 „ żyta siewnego
49.624 „ jęczmienia
13.589 „ ziemniaków do sadzenia

W dziale spożywczym 86.721 beczek śledzi, 1.197 ton masła solonego, 298 ton winogron, 48.374 litrów wina itp.

W dziale maszyn i narzędzi rolniczych — 378.341 sztuk kos, 310 kosiarek, 130 żniwiarek i 45 wirówek do mleka.

W dziale eksportowym Wydział Handlu Zagr. „Społem" wywiózł 3 tony jagód, 55 ton kminku, 1.200.000 jajek, 20.000 kg. grzybów itp. Ogólne obroty Wydziału w roku 1946 wynosiły 478 mil. zł. W imporcie przez „Społem" w 1946 r. przeszło 43% całego importu Polski, pozostałe 57% przez 20 różnych Central Handlu Zagr.

Wydział Mleczarsko - Jajczarski

Pod dozorem Wydziału Mleczarsko - Jajczarskiego znajdowało się 905 zakładów mleczarskich, z tego 650 czynnych w całej pełni i 255 cześciowo czynnych, 6 tuczarni drobiu, placówki skupu jaj itp. Duże zasługi Dział Mleczarsko - Jajczarski położył na odcinku przygotowania do eksportu jaj, szczególnie do Anglii.

Wydział Rolniczy

Główną rola na odcinku rolniczym przypadła „Społem" w tak zwanych akcjach zleconych przez rząd, tj. w zbieraniu świadczeń rzeczowych i akcji „Przemysł dla Wsi". Jedną z ważnych akcji zleconych „Społem" przez rząd związaną była z importem dostaw UNRRA i Związku Radzieckiego. W tym dziale przyjęte było przez „Społem" 974.402 tony różnych towarów. Ogólne obroty Wydziału Rolniczego artykułami przemysłowymi wynosiły w roku 1946—28.899.000 zł. Prócz świadczeń rzeczowych, w ściąganiu których Wydział Rolniczy odegrał tak ważną rolę, dokonywany był przez „Społem" skup zboża z wolnego rynku. W okresie sprawozdawczym „Społem" zakupiło z wolnego rynku 86.889 ton zboża wartości przeszło 1.500.000.000 zł.

Artykuły monopolowe

W obrocie artykułami monopolowymi na pierwszym miejscu stały wyroby Polskiego Monopolu Spirytusowego. Obecnie przez „Społem" prowadzone jest 219 hurtowni z wyrobami P. M. S. Obrót tymi wyrobami w roku 1946 wynosił 13.811.000.000 zł. Na drugim miejscu stały wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego. Obroty P. M. T. wynosiły łącznie z papierosami amerykańskimi w 1946 roku 5.402.000.000 zł., obecnie prawie 1 milr. miesięcznie. Co do innych wyrobów Państwowych Monopoli — jak sól, zapałki, drożdże, to obroty tymi artykułami w 1946 roku wynosiły 1.540.000.000 zł.

Wydział Spożywczy

W okresie sprawozdawczym Wydział Spożywczy „Społem" prócz udziału w akcji „Przemysł dla Wsi" (szczególnie wyroby włókiennicze i chemiczne), w rozprowadzaniu towarów do sklepów spółdzielczych, wybitną rolę odegrał w akcji rozdziału aprowizacji reglamentowanej i artykułów UNRRA. Obroty Wydziału Spożywczego ze spółdzielniami i innymi odbiorcami w roku 1946 wynosiły 41.365.000.000 zł.

Obroty finansowe „Społem"

W związku ze wzrostem placówek spółdzielczych, towarowych, obroty „Społem" z 6,2 milr zł. w w roku 1945 wzrosły w 1946 roku do sumy 64 milr. 8 mil. zł. Licząc w złotych przedwojennych polskich obrót w roku 1946 wynosił 1 milr. 730 mil. zł., podczas gdy w roku 1937 obroty wszystkich spółdzielni i central gospodarczych wynosiły 263 mil. zł.

Udział „Społem" w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych

Zw. Gospodarczy Spółdzielni „Społem" odegrał wybitną i pionierską rolę na Ziemiach Odzyskanych. Nie tylko w szerokiej akcji zakładania spółdzielni, zakładów wytwórczych, na odcinku wychowawczym, ale również spełnił wielką rolę w organizowaniu aprowizacji dla napływającej ludności, który to dział powierzony był „Społem" przez Państwo.

W roku 1946 „Społem“ na Ziemiach Odzyskanych liczyło 104 odziałów i składnic, 55 zakładów wytwórczych. Liczba pracowników wynosiła 6.609, tj. więcej, niż wszystkich pracowników „Społem“ przed wojną. Obroty „Społem“ na Ziemiach Odzyskanych wynosiły 11 milr. 818 mil. złotych. W obrocie zewnętrznym i 2 milr. 573 mil. zł. w obrocie wewnętrznym.

„Społem“ na tle spółdzielczych hurtowni w Europie

W obrotach hurtowni „Społem“ w porównaniu z obrotami podobnych Central Spółdzielczych za granicą w przeliczeniu na franki szwajcarskie Polska zajmowała 3 miejsce po Zw. Radzieckim i W. Brytanii.

Obroty hurtowni na jednego mieszkańca we fr. szwajcarskich wynosiły w Polsce („Społem“) 58,4, podczas gdy w W. Brytanii 83,7, w Szwajcarii 99,1. Jeden sklep spółdzielczy wydapa w Finlandii na 598 mieszkańców, w Zw. Radzieckim na 1411 mieszkańców, w Anglii na 1.892, a w Polsce na 1.960. Z powyższych danych widzimy, że spółdzielczość w Polsce zajmuje w Europie jedno z pierwszych miejsc, szczególnie co do obrotów hurtowni spółdzielczych.

Wielkie zadanie na przyszłość

Przed spółdzielczością w Polsce, przed Zw. Gospodarczym „Społem“ stoi w przyszłości wielkie zadanie. W miarę wzrostu znaczenia gospodarczego spółdzielczości musi równocześnie wzrastać akcja uświadamiająca (wychowanie spółdzielcze), bowiem kursy spółdzielcze, szkolnictwo, zorganizowana akcja na tym odcinku organizacji społeczno - wychowawczych, gospodarczych, zawodowych i politycznych wniesie nowe wartości do ogólnego ruchu spółdzielczego, przyczyni się do podniesienia ogólnego poziomu oświaty i wyrobienia w tym kierunku młodego pokolenia, szczególnie na wsi.

Ogrom zadań spada na spółdzielczość w okresie lat 1947 — 1949. Zadania te łączą się z wykonaniem 3-letniego planu państwowego, w realizowaniu którego spółdzielczość ma powierzoną jedną z głównych ról obok sektora gospodarki państwowej i prywatnej. By podnieść dochód społeczny równający się dochodowi społecznemu z przed wojny, by podnieść ogólną stopę życiową szerokich mas pracujących, by wreszcie zespolić bardziej jeszcze Ziemie Odzyskane z Macierzą, spółdzielczość musi w tym planie przebudowy i odbudowy odegrać pierwszorzędną rolę. Projekty i plany, a niewątpliwie i realizacja tych planów nakłada na spółdzielczość duże obowiązki i ciężary.

Plan produkcji przemysłowej „Społem“ przewiduje inwestycje na sumy w zł. przedwojennych w 1947 r. 308 mil. zł., w 1948 r. — 477 mil. zł., w 1949 r. — 586 mil. zł.

W planie obrotów (usług) projektuje się w roku 1947 — 2 milr. 21 mil. zł., w 1948 r. — 2 milr 698 mil. zł., w 1949 r. — 3 milr. 391 mil. zł. Obroty spółdzielni wzrastać będą w roku 1947 — 1 milr. 943 mil., w 1948—2 milr. 508 mil. zł. i w 1949 — 3 milr. 385 mil. zł. przedwojennych.

Przewiduje się, że w roku 1949 przez aparat spółdzielczy powinno przejść 60% zboża, 80% przerobu masła, 100% maszyn rolniczych i 100% nawozów sztucznych. Całość obrotów odcinka rolniczego przechodzić będzie przez aparat spółdzielczy.

W roku 1947 spółdzielczość przejmie przemysł surogatów kawowych namiastek spożywczych, przemysł cukierniczy, piwowarsko - słodowniczy, ziemniaczany i drożdżowy, w 1948 roku przemysł winiarski i konserwowy, w 1949 r. — przemysł olejarski i cukierniczy.

Niewątpliwie, że w jednym artykule nie sposób objąć wszystkich przejawów spółdzielczości polskiej, ale i z powyższego przeglądu dorobku i projektów „Społem“ widzimy jasno i dobitnie, że w świetle tych danych rok 1946 przyniósł poważny dorobek „Społem“ na wielu odcinkach jego działalności.

Ze świata

NARADY 53 PAŃSTW W SPRAWIE PALESTYNY

Palestyna sąsiaduje z wielkimi polami naftowymi Bliskiego Wschodu. Wylot rurociągu, doprowadzającego naftę z tych pól na okręty, pływające po morzu Śródziemnym, znajduje się w największym porcie Palestyny Haifie. Port ten leży w bezpośrednim sąsiedztwie Kanału Suezkiego i wyspy Cypru, wielkiej bazy angielskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Powodów zainteresowania Palestyną jest więc aż nadto wiele.

Nad Palestyną sprawuje opiekę Anglia. Opieka polegała, jeśli chodzi o stosunek do ludności Palestyny, na utrzymywaniu równowagi między Żydami i Arabami, Żydzi chcą stworzyć w Palestynie własne państwo. Arabowie nie chcą do tego dopuścić. W rezultacie tego podziału—krajem rządzi Anglia. Stara zasada „dziel i rządź” do niedawna święciła tu triumf.

W ostatnich latach wszystko się popsuło. Żydowskie organizacje terrorystyczne podjęły akcję „dzikiej” imigracji do Palestyny. Anglicy poczęli wyłapywać transporty i nielegalnych imigrantów kierować do obozów na Cyprze. W odpowiedzi terroryści żydowscy podjęli walkę z garnizonami brytyjskimi. Polała się krew żołnierzy brytyjskich i bojowców żydowskich.

Do tego wszystkiego większość interesów naftowych Bliskiego Wschodu, interesów których obrona wymaga panowania w Palestynie przejęli Amerykanie. W tych warunkach kosztowna „opieka” nad Palestyną przestała opłacać się Anglii. W rezultacie Anglia przekazała Narodom Zjednoczonym sprawę znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji. Zwołano nadzwyczajną Sesją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dla rozważenia tej jednej sprawy.

Po długich naradach Zgromadzenie wybrało Komisję dla zbadania sprawy. Różnice zdań są tak wielkie, że już w sprawie składu Komisji wynikł poważny spór. Za wnioskiem Australii, aby w komisji nie brało udziału

żadne z pięciu wielkich mocarstw głosowało 13 państw, przeciw 11, wstrzymało się od głosowania 22. W rezultacie 40 państw odmówiło poparcia stanowiska Australii.

Gromyko w imieniu ZSRR zakwestionował prawomocność podjętej w ten sposób decyzji. Gromyko zaproponował utworzenie jednolitego demokratycznego państwa arabsko-żydowskiego, w którym obydwie narodowości będą miały te same prawa, a jeśliby okazało się, że współżycie jest niemożliwe, należy spróbować innego sposobu, np. podziału na dwa państwa arabskie i żydowskie. W każdym razie należy zlikwidować system opieki, który prowadzi do ustawicznym walk — i przyjąć zasadę niepodległości Palestyny. Zdaniem Gromyki, należy odrzucić myśl stworzenia czysto żydowskiego lub czysto arabskiego państwa, gdyż obie narodowości mają prawo do Palestyny. Indie i ZSRR postawiły wniosek, aby Komisji do spraw Palestyny zalecić zbadanie sprawy „bezzwłocznego wprowadzenia w Palestynie niepodległego państwa demokratycznego". Anglosasi wypowiedzieli się przeciw temu wnioskowi. Pięć państw arabskich zagroziło opuszczeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, jeśli niepodległość Palestyny nie będzie uznana.

Ostatecznie Komisja ma wolną rękę w opracowaniu opinii, które przygotowuje na 1.IX b. r., to jest na zwyczajną sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Zgromadzeniu przybędzie jeszcze jedna trudna sprawa. Niezależnie od wyników prac Komisji już dziś można stwierdzić, że w Palestynie skompromitował się system opieki mandatowej wielkich mocarstw, opieki, która ma na celu jedynie dobro samych opiekunów i to kosztem pozostających pod opieką. Konkurencja interesów naftowych angielsko-amerykańskich na Bliskim Wschodzie poważnie przyśpieszyła bankructwo systemu mandatowego w Palestynie.

IZBA GMIN O POLITYCE ZAGR. WIELKIEJ BRYTANII

Bevin złożył Izbie sprawozdanie o międzynarodowej sytuacji i polityce zagranicznej Anglii. Ze sprawozdania wynikało, że polityka zagraniczna Anglii opiera się na pogodzeniu zasady współdziałania angielsko - amerykańskiego i przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim.

W dyskusji zabrał głos jako przedstawiciel opozycji przyjaciel Churchilla b. minister spraw zagr. Antony Eden. Eden chwali politykę Marshalla, nie szczędząc słów krytyki pod adresem Bevina. Stosunek Anglii do Stanów Zjedn. wyobraża sobie Eden jako faktyczne pełne podporządkowanie, które nazywa „współpracą". Eden daje przykład tej „współpracy", powtarzając za Marhallem jego zarzuty przeciw decyzjom poczdamskim o granicy polsko-niemieckiej.

Jeszcze raz z kół churchillowskich przypuszczono atak na polskie Ziemie Odzyskane. Zdaniem Edena oddanie zachodnich ziem Polski Niemcom zaradziłoby kryzysowi żywnościowemu w Europie. Eden wypowiedział się przeciw dalszej repatriacji Niemców z Polski i zaatakował rząd z powodu decyzji ratyfikowania układu finansowego polsko - brytyjskiego. Eden ocenił ujemnie wyniki konferencji moskiewskiej, twierdząc, że jedynie współpraca z Marshallem może doprowadzić do rozwiązania trudności. Na zakończenie Eden nie omieszkał podkreślić potrzeby utrzymania dobrych stosunków ze Z. S. R. R., co zresztą wobec wszystkich poprzednich wywodów było czczym frazesem.

Przemówienie Edena odsłania grę kół churchilowskich, która pragnie oprzeć się na Niemcach przeciw narodom środkowej i wschodniej Europy.

Churchilowskie wywody Edena niezyskały poparcia w Izbie i to nawet śród kolegów partyjnych mówcy. Konserwatysta lord Hinchingbrook wypowiedział się za szeroką współpracą gospodarczą z Rosją i za udzieleniem Rosji wielkich pożyczek na cele odbudowy. Byłaby to polityka zgoła odmienna od stosowanej przez Marshalla metody wygrywania trudności krajów dotkniętych powojennymi trudnościami. Poseł z Partii Pracy Foot krytykował politykę brytyjską w Niemczech, twierdząc, że połączenie stref okupacyjnych angielskiej i amerykańskiej nie przyniosło spodziewanych rezultatów, głównie z powodu niedotrzymania zobowiązań przez Amerykę.

Odpowiadając na zarzuty, Bevin wyjaśnił, że rokowania w sprawie gospodarczego zjednoczenia stref amerykańskiej posuwają się wolno, ponieważ Kongres nie zatwierdził jeszcze kredytów i narazie musi ponosić ciężary, wynikające ze zjednoczenia.

W sprawach polskich Bevin wypowiedział się za dalszą normalizacją stosunków polsko-brytyjskich i rozszerzeniu ich z dziedziny rozrachunkowej na stosunki handlowe i kulturalne. Bevin nie podtrzymywał ataku na nasze granice, a w sprawie wysiedlania Niemców podkreślił jedynie trudności przyjęcia wysiedlonych do strefy brytyjskiej.

Bevin poparł stanowisko Francji w sprawie Saary, zastrzegając się jedynie przeciw rozszerzaniu granic włączonego do Francji obszaru.

W zakończeniu mowy Bevin podkreślił rolę światową Wielkiej Brytanii, stwierdzając, że w dalszym ciągu pozostaje ona wielkim mocarstwem.

BIDAULT O POKOJU I SOJUSZU ANGIELSKO - FRANCUSKIM

Minister spraw zagranicznych Francji oświadczył niedawno, że kwestią zasadniczą jest „czy na świecie zapanuje pokój niepodzielny czy rozproszony". Bidault wyklucza wożliwość wojny i przewiduje, że postępujące powoli rozwiązanie sprawy Niemiec, która jest obecnie najważniejszą sprawą światową, przyniesie wreszcie „niepodzielny pokój".

Mówiąc o sojuszu francusko-brytyjskim Bidault zaprzeczył jakoby oznaczał on zacieśnienie więzów z „blokiem anglosaskim". Zdaniem Bidault „blok anglosaski" to wygodne dla dziennikarzy wyrażenie, ale o jego istnieniu nic oficjalnie nie wiadomo.

Możliwość zjednoczenia strefy francuskiej w Niemczech z innymi strefami Bidault nazwał smutną perspektywą. Minister przychyla się do propozycji Zw. Radzieckiego ściągania odszkodowań z bieżącej produkcji Niemiec. Na zakończenie Bidault oświadczył, że kredyt 250 mil. dol., który ma być udzielony Francji

przez St. Zjednoczone, oparty jest na zasadach czysto handlowych.

TRUDNOŚCI POLITYKI DOLAROWEJ TRUMANA

Były podsekretarz stanu Acheson oświadczył w Cleveland, że po Grecji i Turcji również inne państwa będą mogły otrzymać pożyczki ze St. Zjednoczonych w ramach planu realizacji doktryny Trumana. Podobne oświadczenie złożył w San Francisko minister handlu St. Zjedn. Harriman i senator demokratyczny Barkley.

Sekretarz stanu Marshall konferował ostatnio z ambasadorem włoskim w Stanach Zjedn. Tarkiani. Jednocześnie odbyła się rozmowa zastępcy Marshalla do spraw ekonomicznych z szefem włoskiej delegacji do rokowań pożyczkowych.

Na marginesie tych rozmów warto wspomnieć artykuł w „New York Herald Tribune" zamieszczony przez Sumner Wellesa, który jakoby ma wrócić na stanowisko zastępcy sekretarza stanu (wiceministra spraw zagr.).

Welles wyraźnie wypowiada się za udzieleniem pożyczki Włochom celem wzmocnienia wpływów politycznych prawicy włoskiej. Jednocześnie w Stanach Zjednoczonych rośnie opozycja przeciw polityce dolarowej. „New York Times" donosi, że w kołach partii demokratycznej w stanach zachodnich rośnie niezadowolenie z polityki nacisku przy pomocy pożyczek. Nawet prasa prawicowa przyznaje, że praktyki dolarowe budzą niepokój kół finansowych i sprzeciw wyborców. Rośnie również opozycja w Kongresie wobec czego rząd będzie zmuszony, jak donosi prasa amerykańska, wnosić co jakiś czas wnioski o przyznanie drobnych sum, gdyż przedłożenie jakiegokolwiek większego planu polityki dolarowej napotkałoby ne zasadniczy sprzeciw.

Wallace po powrocie z Europy oświadczył: „W całej Europie znalazłem tylko jedną grupę gotową bronić doktryny Trumana, grupę skrajnie prawicową z Churchillem na czele.

Wallace zarzucił Trumanowi, że prowadzi grę polityczną ze zubożałą Europą a między innymi, że zaproponował Francji pożyczkę pod warunkiem przesunięcia rządu na prawo.

Stanowisko Achesona określił Wallace jako dążenie do kontroli eksportu celem przeszkadzania w odbudowie państwom Europy Wschodniej i utrudniania dostaw żywnościowych. Warto zaznaczyć, że wkrótce po swojej wojowniczej mowie na rzecz metod dolarowych min. Acheson nagle ustąpił ze swego stanowiska.

BEVIN O RZĄDZIE POLSKIM

„Times" w naczelnym artykule z dn. 21.V br. poświęconym stosunkom polsko-angielskim stwierdza, że min. Bevin w czasie swego niedawnego pobytu w Warszawie utwierdził się w przekonaniu, że obecny rząd polski jest najlepszym jaki w obecnej sytuacji mógłby sprawować władzę w Polsce. Jest to przy tym rząd o charakterze stałym. Wielki dziennik konserwatywny wypowiada się za wyrównaniem wszelkich spraw spornych i wysuwa propozycję powołania komisji, która możliwie po przeprowadzeniu niektórych zmian w istniejącym stanie rzeczy pozwoliłaby na powszechne uznanie nowych granic Polski.

„Times" stwierdza, że utrzymywanie dobrych stosunków między Anglią i krajami Europy środkowo - wschodniej, stanowić może ważny czynnik zbliżenia angielsko-radzieckiego.

ZWYCIĘSTWA KOMUNISTÓW

Wojska komunistyczne w Chinach odniosły znów szereg poważnych sukcesów. Stolica Mandżurii, Mukden, jest otoczona. Oddziały komunistycznych wojsk zaatakowały lotnisko Czang Czung i przecięły linie kolejowe łączące Mandżurię z południem. Ostatnie postępy komunistów doprowadziły do odcięcia Mandżurii od reszty Chin.

SPRZECZNE OPINIE W SPRAWIE GRECJI

Komisja ONZ w Grecji kończy swe prace. Przygotowanie wspólnego raportu dla Rady Bezpieczeństwa napotyka na poważne trudności. Delegaci angielscy i amerykańcy popierają stanowisko rządu greckiego, który zwala winę za toczącą się faktycznie w tym kraju wojnę domową na sąsiednie państwa Jugosławię, Bułgarię i Albanię. Przesłuchiwani przez Komisję przedstawiciele ludności, członkowie partii demokratycznych i partyzanci twierdzą, że walki wewnętrzne są wynikiem terroru stosowanego przez rząd grecki. Takie same stanowisko reprezentują przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii i Albanii, którzy przed paroma dniami składali wyjaśnienia Komisji. Przedstawiciel Polski w Komisji przychylił się do tego poglądu.

Prawdopdobnie Komisja złoży dwa raporty przedstawiające oddzielnie oba stanowiska

KRYZYS WŁOSKI

Włochy odwołują się do starych polityków z czasów przedfaszystowskich.

Były premier włoski Nitti, siedemdziesięcioletni starzec, autor książki pt. „Europa bez pokoju", w której ostro zaatakował stanowisko mocarstw na kongresie pokojowym w Wersalu otrzymał misję utworzenia rządu. Nitti chciał stworzyć rząd z udziałem centrum, chrześcijańskich demokratów, socjalistów i komunistów. Po tygodniowych rokowaniach Nitti złożył misję wobec wygórowanych żądań małych partii centro-prawicowych. Skolei misję tworzenia rządu podjął Orlando.

Zielone rozwińmy sztandary,

czas strząsnąć zwątpienia już pleśń,

niech w sercach zagorze znicz wiary,

ludowa niech zagrzmi już pieśń.

Z pieśni B. Ch.

Co piszą inni

SPEKULACJA, DROŻYZNA I SABOTAŻ GOSPODARCZY

Podjęta przed dwoma tygodniami walka ze spekulacją przez władze rządowe i organizacje społeczne przybiera z każdym dniem na sile. Prócz czynników odpowiedzialnych za stan zaopatrzenia kraju w żywność, przemówili przedstawiciele partii robotniczych i Zw. Zawodowych. Ożywione dyskusje na ten temat mają miejsce w prasie wszystkich odcieni. Walka o słuszne niskie ceny na produkty żywnościowe — w pierwszym rzędzie o cenę chleba dla szerokich mas pracujących wniosła nowe elementy do dyskusji między PPR i PPS, — co ma również swe szerokie odbicie w prasie partyjnej tych dwóch robotniczych partii. Prasa robotnicza i mieszczańska wskazując na liczne przyczyny drożyzny nie szczędzi również słów krytyki pod adresem wsi za zły stan zaopatrzenia kraju w chleb, szczególnie atakuje zamożnych gospodarzy chłopów rzekomo przetrzymujących i spekulujących zbożem, które — zdaniem prasy — jest w dużej ilości na wsi. Ale nie tylko wieś — chłopi są temu stanowi winni, elementy spekulacyjne usadowiły się po miastach, chcąc przez podbicie cen na zboże wprowadzić zamęt i niepokój na rynku zbożowym.

„Dziennik Ludowy" w artykule „Państwo musi interweniować" dopatruje się zwyżki cen w szkodliwej działalności spekulantów rozporządzających większymi sumami gotówki. Spekulanci ci podbijają zarówno ceny zboża jak i towarów przemysłowych. Cały zysk pozostaje w rękach spekulantów i ani chłopi, ani przeciętny mieszkaniec miejski nic na tym nie zyskuje. Chcąc usunąć ze wsi spekulantów państwo musi zorganizować akcje skupu zboża we współdziałaniu ze spółdzielczością i Zw. Sam. Chłopskiej. Zapewniałoby to stabilizacje i osiągnięcie wyższych cen na zboże nie tylko obecnie, ale i po żniwach, kiedy to ceny na zboże wykazują tendencję zniżkową. Artykuł ten pisany był na marginesie przemówienia min. Minca, który zapowiedział, że rząd na taką akcję musi pójść o ile nie chce dopuścić do dalszego żerowania na ludziach pracy elementów spekulacyjnych.

„Głos Ludu" zamieszcza przemówienie min. Minca, który poruszył wiele innych spraw odnośnie walki ze spekulacją. Wskazał on na różne przyczyny zwyżki cen szczególnie na zboże, jak:

1) kapitał spekulacyjny w mieście,

2) spekulacyjne elementy wsi (bogaci chłopi),

3) nadmierne zyski handlu prywatnego.

Min. Minc zapowiedział w imieniu rządu zebranym członkom PPR z Warszawy, że wprowadzona będzie w kraju kontrola cen, zostaną powołani ustawowo, społeczni (dobrowolni) inspektorzy przy wymiarze i poborze podatków i danin. Prócz ostrej krytyki pod adresem prywatnej własności, handlu, wsi — min. Minc sformułował liczne zarzuty pod adresem spółdzielczości, zaznaczając, że: „nasza spółdzielczość zajmuję się jeszcze handlem z kupcami prywatnymi, że spółdzielczość nie zajęła się najbardziej podstawową sprawą zakupu zboża dla ludności i że w ciągu ostatniego sezonu zakupiła 24 tys. ton zboża, t. zn. tyle, ile nam potrzeba na dziesięć dni". „Musimy stworzyć natychmiast—mówił min. Minc — taki aparat handlu detalicznego, który mógłby państwowe towary po państwowej cenie sprzedać robotnikom i inteligentom".

RÓŻNICE POGLĄDÓW NA SPRAWY CEN MIĘDZY PPR i PPS

„Robotnik" zamieszcza uchwałę prezydium CKW PPS w sprawie walki ze spekulacją. Oto główne punkty rezolucji:

1. Nieubłagana walka ze spekulantami, solidarność z uchwałami Centralnej Komisji Zw. Zawodowych (kara więzienia i śmierci dla spekulantów).
2. PPS domaga się od aparatu skarbowego ściągania 100% podatków od kupców, *przedsiębiorców, rolników* i t. p.
3. Wprowadzenie dekretu o ustaleniu i kontroli cen.
4. Usprawnienie akcji skupu zboża, z wyeliminowaniem t. zw. „partyzanckich zakupów".
5. Zwiększenie i uregulowanie podaży art. przemysłowych na rynek.
6. Nasilenia realnej akcji oszczędnościowej m. innymi przez likwidację wszelkich przerostów administracyjnych.
7. Polityki stabilizacji i normalizacji spokojnej, i konsekwentnej linii rozwoju spraw gosp., której fundamentem jest praktyka jednolitego frontu.

Niektóre różnice w poglądach na te sprawy między PPR i PPS wykazał w swoim przemówieniu min. Minc, które podkreśla **„Głos Ludu"**. Oto one:

1. PPS powiedziało zboża nie ma, PPR mówi, zboże jest, trzeba je znaleźć szybko przez państwowy aparat.
2. PPS w liście z 13 maja proponowało organizację kontroli cen w ten sposób, by przekazać uprawnienia Min. Aprowizacji na Komisariat Cen, złożony z przedstawicieli: Prez. Rady Ministrów, C. U. P., Min. Przemysłu i Handlu i Min. Aprowizacji. Jest to walka papierowa — mówił minister. — My — to jest PPR — żądamy walki prawdziwej, nam nie jest potrzebny Komisariat Cen, mogą to zrobić Komisje Specjalne.
3. PPS przeciwstawia się koncepcji państwowemu handlowi detalicznemu, PPR ten handel popiera.
4. PPS żądało rewizji planu inwestycyjnego, PPR się przeciwstawiło i zapowiedziało obronę planu trzyletniego w Rządzie, Sejmie i klasie robotniczej.

Na zakończenie wypowiedzi prasy i przedstawicieli partii robotniczych w sprawie spekulacji i cen podkreślić należy stanowisko spółdzielczości wobec tych zagadnień. J. Żerkowski — prezes „Społem", w art. „Spółdzielczość z państwem przeciw speku-

lacji", zamieszczonym w „Robotniku", pisze:

„Stoimy na stanowisku, że jedynie aparat spółdzielczy współdziałając ściśle z sektorem państwowym może zagwarantować eliminację wszelkich elementów spekulacyjnych z obrotu towarowego.

W interesie gospodarki narodowej muszą być stworzone dla aparatu spółdzielczego tego rodzaju warunki pracy, by mógł on wykonać wzięte na siebie zobowiązania, szczególnie odnosi się to do odcinka zbożowego".

W związku z toczącą się dyskusją w prasie na temat objawów i walki ze spekulacją niektóre pisma zajmują się kwestią podatkową, szczególnie sumiennością podatników. Na odcinku podatkowym szerzy się nie mniejsza demoralizacja, jak na odcinku wszelkiej innej spekulacji gospodarczej. Głos w tej sprawie zabrał min. Skarbu K. Dąbrowski w art. „Przeciw demoralizacji podatkowej". Minister Dąbrowski stwierdza, że wpływy z podatków nie są takie, jakie winny być w rzeczywistości, gdyby wszyscy podatnicy z sektora prywatnego ujawnili wobec władz skarbowych swoje prawdziwe dochody i obroty. Jest to wielkie szkodnictwo społeczne, do walki z którym nawołuje autor artykułu zorganizowanych i świadomych robotników i chłopów.

„Demoralizacji na odcinku podatkowym musimy wypowiedzieć walkę i walkę tę wygrać, wbrew wszelkim przeszkodom i trudnościom" —

J. G.

Wieści z kraju

NA ODCINKU WALKI ZE SPEKULACJĄ I PASKARSTWEM

Ograniczenia jakie zostały wprowadzone w Polsce w zakresie spożycia artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z innymi państwami są minimalne. Dotyczy to szczególnie artykułów żywnościowych. Na ogół w wielu państwach Europy, jak i w Polsce ceny wolnorynkowe na te artykuły są jeszcze wysokie w porównaniu z przeciętnymi zarobkami pracowniczymi. Gorsza sytuacja zachodzi wówczas, kiedy elementy spekulacyjne podnoszą i tak wysoką cenę różnych towarów.

Parę tygodni temu elementy te spowodowały podwyżkę cen zapałek, cukru — wprowadzając zamęt na rynku, a obecnie zwyżkuje cena na zboże, mąkę i chleb. W związku z tego rodzaju zjawiskiem, kryjącym w sobie duże niebezpieczeństwo dla milionowych rzesz konsumentów, ludzi pracy, zjawiskiem szkodliwym dla budującego się z ruin państwa — władze rządowe, Zw. Zaw., org. społeczne i polityczne wypowiedziały zdecydowaną walkę spekulacji, paskarstwu i rodzącym się na tle tej szkodliwej akcji fałszywym wiadomościom.

Min. Lechowicz oświadczył:

„Rozpowszechnianie w pewnych sferach wiadomości o rzekomym wykupywaniu zboża na rynku krajowym przez nieupoważnione osoby, czy instytucje i o wywozie tego zboża za granicę są jawnym kłamstwem, kolportowanym przez tych, którzy pragną dorobić się na chwilowych trudnościach. Wszelkie pogłoski o naszych przesadnych trudnościach na odcinku zbożowym i o przyczynach tych trudności, są świadomym działaniem elementów spekulacyjnych.

WPROWADZENIA KARY ŚMIERCI ZA SPEKULACJĘ DOMAGAJĄ SIĘ KOMISJE CENTRALNE ZW. ZAW.

Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zawodowych podjęło uchwałę w sprawie walki z drożyzną, w której w imieniu świata pracy domagają się od Rządu wprowadzenia surowych kar dla spekulantów — a to obozów pracy, konfiskaty mienia, a gdy to nie pomoże kary śmierci. Trzeba nadmienić, że zastosowanie kary śmierci dla spekulantów ma miejsce obecnie we Francji.

Poza uchwałami Zw. Zawodowych w tej sprawie poszczególne partie polityczne również domagają się surowej kary dla spekulantów. Władze rządowe opracowują projekt ustawy odnośnie tych spraw, która zostanie w najbliższym czasie przedłożona Sejmowi Ustawodawczemu.

DOSTAWY ZAGRANICZNE

W kwietniu b. r. nadeszło do Gdyni 9 statków z żywnością, przeznaczoną dla Polski. Przywiozły one m. in. 8.55-ton zboża, 1.573 ton mięsa, 282 tony innej żywności oraz 3 statki tłuszczów. W pierwszej dekadzie maja otrzymaliśmy tą samą drogą: 17.805 ton zboża i przetworów, 11.209 ton mięsa oraz 3.354 ton tłuszczów. Spodziewane jest w najbliższym czasie przybycie 28 statków z ładunkiem 72075 ton zboża oraz 2.546 ton różnych tłuszczów i mięsa.

NAD CZYM PRACOWAY KOMISJE SEJMOWE W UBIEGŁYM TYGODNIU

W ramach szczegółowej dyskusji nad preliminarzami poszczególnych resortów. Sejmowa Komisja Skarbowo-budżetowa obradowała ostatnio nad preliminarzem Ministerstwa Komunikacji, Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, oraz Żeglugi i Zdrowia.

Wydatki i dochody jakie preliminuje się w budżecie tych resortów wyglądają następująco:

Min. Opieki Społecznej — 4.954.428.000 — kredyty na cele Opieki Społecznej w budżecie innych resortów wynoszą więcej jeszcze niż sam budżet Min. Opieki Społecznej. Sumy przeznaczone na opiekę społeczną przekroczą 14 miliardów.

Min. Przemysłu i Handlu — dochody 38.005.517.000. wydatki — 992.153.003.

Min. Komunikacji — dochody w budżecie administracji — 88.945.250, dochody PKP 47.157.381.000 — po stronie rozchodów w PKP — 50.157.381.000 zł., — w budżecie administracji Min. Komunikacji 5.270.427.000, na utrzymanie dróg — 2 miliardy zł.

Min. Żeglugi — wydatki 1.311.550.000 zł., dochody — 459.570.000 złotych.

Min. Zdrowia — wydatki inwestycyjne (budowa szpitali, urządzeń zdrowotnych itp) — 2.545.500.000, dochody — 25.452.000 zł.

PROCES O WYWOŻENIE NIELEGALNIE POLAKÓW Z KRAJU

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczył się proces przeciwko St. Rybickiemu i innym osobom, którym akt oskarżenia zarzuca przynależność do nielegalnych organizacji i nielegalnego wywozu z Polski za granicę obywateli polskich i bezcennych skarbów sztuki hr. Potockiego.

Rybicki z pochodzenia Polak, był przez dłuższy czas w Legii Cudzoziemskiej, a od zakończenia wojny w kontakcie z ośrodkami wojskowymi i wywiadowczymi armii Andersa. Rybicki wywiózł z Polski wiele osób biorąc za to duże łapówk i ostatnio poślizgnęła mu się noga

przy organizowaniu transportu słynnych dzieł sztuki będących własnością hr. Potockiego. Proces wzbudził b. duże zainteresowanie w społeczeństwie.

BIMBRARZE W POTRZASKU

W wielkiej obławie na bimbrownie w okolicach Warszawy k./Legionowa wzięło udział ponad 1000 osób z Komisji Specjalnej, ORMO, i MO. W czasie tej akcji wykryto mnóstwo tajnych gorzelni, gdzie prócz wódki-bimbru i urządzeń znaleziono również broń, granaty, i amunicję. Urządzenia tajnych gorzelni niszczone były na miejscu.

W związku z tym nastąpiły liczne aresztowania bimbrarzy i osób podejrzanych o nielegalną działalność wojskową i polityczną.

BUDOWA CMENTARZA NA PALMIRACH

Na Palmirach k/Warszawy — gdzie zginęło z rąk Gestapo wiele tysięcy wybitnych Polaków wśród nich marszałek Sejmu i przywódca ruchu ludowego Maciej Rataj oraz przywódca PPS — M. Niedziałkowski — budowany jest obecnie wielki cmentarz. Komitet uczczenia Palmir zawiadamia rodziny rozstrzelanych, oraz wzywa społeczeństwo do fundowana krzyży na cmentarzu w Palmirach, które dla Warszawy stały się jednym z symboli Martyrologii narodu polskiego.

Koszt Krzyża wynosi 2.200 zł. Lokal Komitetu mieści się w Warszawie — Pl. Małachowskiego 3.

OCHOTNICZE BATALIONY PRACY PRZY ODBUDOWIE WARSZAWY

Rada Odbudowy Warszawy chcąc przyspieszyć odbudowę stolicy zorganizowała w roku bieżącym Ochotnicze Bataliony Pracy, składające się z młodzieży przeważnie chłopskiej i robotniczej. Udział w pracy w Batalionach zadeklarowała młodzież z zagranicy. Na razie Ochotnicze Bataliony Pracy liczą około 1000 młodzieży i w tych dniach młodzież ła przystąpiła do pracy. Pierwszym etapem pracy OBP jest poszerzenie ul Marszałkowskiej na odcinku Królewska — Świętokrzyska.

ODEZWA WICI W SPRAWIE ŚWIĘTA LUDOWEGO

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Mł. Wiej. R. P. „Wici" wydało do młodzieży chłopskiej odezwę na Święto Ludowe, nawołując młodzież do masowego udziału w tym Święcie organizowanym przez Str. Ludowe i Samopomoc Chłopską, i inne radykalne organizacje chłopskie.

PONAD 100.000 CZŁONKÓW LICZY ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Istniejący przed wojną Zw. Zawodowy Robotników Rolnych prowadzi obecnie dość ożywioną działalność. Mimo zmniejszenia się znacznie robotników rolnych a to na skutek reformy rolnej, z której wiele tysięcy robotników stało się właścicielami warsztatów rolnych, liczba członków Związku wynosi ponad 100.000 (przed wojną 120.000).

Do Związku prócz robotników rolnych należą administratorzy, buchalterzy i inni pracownicy umysłowi zatrudnieni w majątkach państwowych oraz w Centrali i Dyrekcjach Okręgowych Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich.

REPATRIACJA POLAKÓW Z W. BRYTANII

Na dzień 1.V.47 r. w Konsulacie Generalnym RP. w Londynie zarejestrowanych było na powrót do Kraju — 30.700 osób w Glasgow — 7.300. Z ogólnej liczby 38.000 do Polski wyjechało w b. roku 18.500 pozostało do repatriacji — 19.450. W maju ma przybyć do Polski 13.500 żołnierzy polskich z Anglii.

NIEWŁAŚCIWE OBCHODZENIE SIĘ Z BANKNOTAMI

Ponieważ zdarzają się coraz częstsze wypadki uszkadzania biletów bankowych (pieniądze papierowe), które Nar. Bank Polski musi wycofywać z obiegu, a na ich miejsce drukować nowe banknoty, co pociąga za sobą koszty, wobec czego Nar. Bank Polski skierował apel do społeczeństwa by w imię dobrze zrozumianego interesu Państwa pieniądz papierowy był traktowany jak każdy inny ważny dokument, nie należy go mięć przy wkładaniu do kieszeni, brudzić w sklepach czy targowiskach itp.

ODBUDOWA WSI

W zakresie kredytów bankowych dla odbudowujących się gospodarstw wiejskich w pasie zniszczeń wojennych — przeznaczono do dnia 1.IV.47 r. — 14.152 pożyczki na sumę 297.348.000 zł. dla innych gospodarstw 1.321 pożyczek na sumę 20.887.000 zł.

PŁONĄ LASY

Na terenie powiatów nadgranicznych w wojew. Dolnośląskim, szaleją duże pożary lasów. W pow. Żary pożar objął 50 km. kw. lasów zaś w pow. trośnieńskim 600 ha. W akcji gaszenia bierze udział wojsko, straż pożarna i okoliczna ludność. Pożary wybuchły podobno spowodu zapalenia się płytek fosforowych zrzuconych w dużej ilości przez samoloty w czasie działań wojennych.

8.313 KONI W DARZE OD POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Polonia Amerykańska nadesłała do Polski za pośrednictwem Stowarzyszenia The Rebuilders of Poland ogółem 8.313 koni. Z powyższej ilości 6.476 sztuk już rozdzielono pomiędzy indywidualnych odbiorców — rolników na podstawie zleceń nadesłanych z Ameryki. Pozostałe konie przeznaczone dla indywidualnych odbiorców są nadal przydzielane. Ponadto zgodnie z propozycją Stowarzyszenia The Rabuilders of Poland, szkoły rolnicze otrzymają 1000 koni. Związek Samopomocy Chłopskiej — 131, fundusz stypendialny im. Rataja — 131.

Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL. Redaguje Kolegium Redakcyjne

Redakcja: Warszawa, Brzeska 19 m. 6, czynna w dni powszednie od godz. 18 do 19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja: Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza, Al. Jerozolimskie 119.

Prenum. mies. wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wzwyż na jeden adres) po zł. 15 mies. Cena pojedyńczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy przekazywać przekazem pocztowym pod adresem administracji.

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdz. Wydawn., Al. Jerozolimskie 119. Tłoczono w druk. „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.

B-31630